

Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych - z upoważnienia ministra -

na interpelację nr 4697

w sprawie złego traktowania Polaków mieszkających w Kazachstanie przez pracowników Ambasady RP w Astanie

Szanowna Pani Marszałek! W odpowiedzi na interpelację pana posła Artura Górskiego (pismo nr SPS-023-4697/12 z dnia 14 maja br.) w sprawie złego traktowania Polaków mieszkających w Kazachstanie przez pracowników Ambasady RP w Astanie uprzejmie informuję.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zna sprawę przedstawioną w interpelacji oraz w artykule "Repatriację blokują dyplomaci" opublikowanym na łamach "Naszego Dziennika" w dniu 9 maja br. Zostały podjęte działania zmierzające do wyjaśnienia opisanej sytuacji. W tym celu zwrócono się do Ambasady RP w Astanie oraz zebrano informacje konieczne do właściwej oceny zdarzenia. Udzielono także odpowiedzi na pytania postawione przez dziennikarza "Naszego Dziennika", pana Jacka Dytkowskiego, przed publikacją wspomnianego artykułu. Ze względu na nieustosunkowanie się do nich w tekście Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało sprostowanie do redakcji pisma.

Pragnę uprzejmie poinformować, że rozmowa ze składającymi wniosek repatriacyjny odbyła się w sposób zgodny z procedurą. Pytania dotyczące zawodu i wykształcenia są standardowymi, zadawanymi aplikującym w trakcie rozmowy, ponadto dane te należy podać w odpowiedniej rubryce wniosku o repatriację (pozycje III 1 i III 2 a-b). Konieczną przesłanką uznania aplikującego za osobę polskiego pochodzenia jest - w świetle art. 5 ust. 1 pkt. 2 ustawy o repatriacji z dnia 9 listopada 2000 r. (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532, z późn. zm.) - pielęgnowanie polskiej mowy. Składając wniosek, pani Tatiana Kozłowa i pani Ludmiła Filipienko nie wykazywały znajomości języka polskiego na poziomie chociażby podstawowym: nie umiały przedstawić się, udzielić kilku elementarnych informacji na swój temat ani zrozumieć zamieszczonego przez siebie we wniosku tekstu, w którym motywowały wolę przyjazdu do Polski. Ponadto obie aplikujące nie wykazywały związku z polskością poprzez pielęgnowanie polskich tradycji i zwyczajów stanowiących przesłankę uznania za osobę polskiego pochodzenia (art. 5 ust. 1 pkt. 2 in fine przywołanej ustawy). Obie panie nie uczestniczą w działalności polonijnej w Kazachstanie. Nie znały też historii przodków, pomimo posiadania dokumentów dotyczących ich zesłania, a zatem zdarzenia stanowiącego główny powód, dla którego ustawodawca wprowadził instytucję repatriacji będącej rodzajem zadośćuczynienia za deportacje i inne prześladowania polityczne lub narodowościowe. W związku z powyższym obu paniom zostało zaproponowane ponowne spotkanie, do którego będą miały okazję lepiej się przygotować, również pod względem językowym (w rejonie miejsca zamieszkania interesantek dostępne są zajęcia z języka polskiego prowadzone przez kilku lektorów). Pragnę ponadto zauważyć, że polskie placówki nie praktykują zwrotu kosztów dojazdu interesantów do urzędu konsularnego, zaś decyzja o uznaniu za osobę pochodzenia polskiego powinna być podjęta po osobistym spotkaniu konsula ze składającym wniosek, służącemu ocenie stopnia pielęgnowania polskiej mowy, tradycji i zwyczajów.

Równocześnie uprzejmie informuję, że konsul nie prowadzi rejestracji w bazie RODAK. Funkcja konsula polega na wydaniu decyzji o polskim pochodzeniu w oparciu o ustawę o repatriacji, sprawdzeniu prawidłowości sporządzenia wniosku oraz podanych w nim danych (dlatego też zadawane są pytania o różne dziedziny życia i działalność ubiegających się o repatriację) oraz dokumentów dołączanych do wniosku. Na dalszym etapie opracowany wniosek wraz z dokumentacją i opinią konsula przesyłany jest do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W odpowiedzi na pytanie pana posła uprzejmie wyjaśniam, że nie było dotychczas skarg na działalność pani konsul Beaty Kostrzewy przedstawionej w tekście wspomnianego artykułu jako "pani Beata". Pragnę przypomnieć, że - wypełniając swoje obowiązki - pani konsul postąpiła zgodnie z prawem. Tym bardziej nie uzasadnia to negatywnej opinii o pracy pani konsul Kostrzewy, nawet jeśli decyzja wydana przez nią spotkała się z niezadowoleniem interesantek. Jednocześnie pragnę przypomnieć, że wszelkie decyzje wydawane przez konsulów muszą być zgodne z prawem i dokonane na jego podstawie oceną stanu faktycznego. Polscy dyplomaci na całym świecie dokładają wszelkich starań, aby umożliwić interesantom urzędów konsularnych korzystanie z przyznanych im praw. Organizowane są m.in. dyżury konsularne w głównych skupiskach polonijnych, co daje możliwość spotkania się z konsulem poza urzędem w najodleglejszych zakątkach Kazachstanu. Z funduszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych prowadzone są w wielu miejscach w Kazachstanie specjalne kursy dla repatriantów oraz kursy adaptacyjne dla osób starających się o repatriację. Przedstawiciele polskiej służby zagranicznej nie mogą jednak nie stosować się do obowiązującego prawa, nawet jeśli wywołuje to u niektórych osób przeświadczenie o rzekomym utrudnianiu powrotu do kraju potomkom dawnych zesłańców. Warto zauważyć, że MSZ traktuje sprawy

osób starających się o repatriację z najwyższą troską i powagą, uznając umożliwienie ich przyjazdu do Polski za powinność państwa polskiego stosownie do preambuły przywoływanej ustawy o repatriacji.

Z wyrazami szacunku

Podsekretarz stanu

Grażyna Bernatowicz

Warszawa, dnia 21 maja 2012 r.